

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, walki o Lublin

Walki o Lublin w lipcu 1944 r.

Na Zamku ta rzeź była 22 [lipca], no to jakieś dwa dni to trwało jeszcze. Oni [Niemcy] cofnęli się, jak właśnie ich tam przywitali na tej szosie jednej i drugiej. Znaleźli się znowu w Lublinie, na Zamku siedzieli dosyć długo. Rosjanie byli wcześniej. Potem wrócili ci Niemcy i byli znowu na Krakowskim, na Królewskiej. I wtedy powiedzieli Rosjanie, że wysadzą w powietrze ten kawałek Rynku. Chcieli w ogóle, żebyśmy wyszli z miasta. Mieli wysadzać Stare Miasto, chodzili i „wychodzić, wychodzić!”, bo będzie ta pierzeja między Królewską a Rynkiem wysadzana w powietrze. Ale myśmy zostali, nikt nie uwierzył, potem jakoś to szybko poszło. To nie trwało długo. Chyba właśnie wtedy jednak zwyciężyli oni, a nie Niemcy.

Wróciłam właśnie od Irki, żeśmy siedziały i coś tam robiły. Potem jeszcze raz poszłam do niej, jak już weszli bolszewicy. Poszłam do niej zobaczyć, co się z nią dzieje. Wszędzie już byli, czołgi i Rosjanie – dziewczyny, u nich było dużo żołnierek, takich frontowych. No i mieszkanie było otwarte, obrabowane, nikogo nie było. Taki kapciuch z machorą leżał, więc ruscy to załatwili. Na Bonifraterskiej [to było]. [Poszłam] do domu oczywiście. Ulice pełne były żołnierzy, żołnierstwa, czołgów – sowieckich oczywiście, bo oni już tutaj byli po tej stronie. Na Cyruliczej, pamiętam, stał czołg. Akurat ja szłam jak nie było żadnych walk. Natykałam się ciągle na ludzi ze zwłokami, zrozpaczonych, wynoszących właśnie tych swoich z Zamku. A jeszcze poza tym byli i szabrownicy, którzy już wtedy wynosili różne rzeczy z Zamku. Poszli na Zamek, jak Niemców już nie było, i wynosili różne dobra, dywany, coś takiego. Tam Niemcy mieszkali, tam był budynek administracji.

Mnie nosiło tak, ale co tu można było robić? Poszłam na Rynek 12, kamienica Konopniców albo Sobieskich zwana, tam w oficynie pięć było bab. Najmłodsza baba miała 2 lata chyba, [poza tym] Irena Skarzyńska (to była ta, co mówiłam, „Reksa”), jej siostra Kozłowska. Była babcia, dwie te siostry Kozłowska i Skarzyńska, Irena była niezamężna, druga Skarzyńska to była żona syna, który poległ w partyzantce, i

córeczka mała. I szłam do nich. Co się dzieje, jak się można zaangażować? Nic już nie można było zrobić.

Data i miejsce nagrania	2012-08-13
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"